Rok XVII[ty]. Nr. 38.

Szkółka  niedzielna

Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwy.

Leszno. — Niedziela dziewiętnasta po Zielonych Świątkach, dnia 25. Września 1853.

Religia.

Podwyższenie krzyża świętego.

To święto przypomina nam, że drzewo krzyża świętego, którego wielką część cesarzowa Helena pozostawiła w kościele jerozolimskim grobu pańskiego, od Persów, którzy w czasie wojny wschodnie części państwa rzymskiego sobie podbili, zabrane, po czternastu leciech zwycięzcy Herakliuszowi, cesarzowi rzymskiemu, napowrót oddane zostało. Zaniósł ten cesarz to święte drzewo sam w skromnym ubiorze na górę Kalwaryi, a wierni z pokorą szanowali to drzewo, na którém zbawienie świata wisiało. — Działo się to roku 629, a odtąd święto podwyższenia świętego krzyża obchodzi się w Kościele bożym.

Ś. Jozafat, Biskup i Męczennik.

Święty Jozafat Kuncewicz urodził się na Wołyniu roku 1580; wstrzemięźliwy, bogobojny i miłośnik czystości, wstąpił do zakonu świętego Bazylego. — W czternaście lat potém został Arcybiskupem Połockim za panowania Zygmunta III. — Schismatycy, czyli odszczepieńcy, sprzysięgli się przeciw temu świętemu mężowi, napadli na niego w Witebsku, bili, kłóli, targali i kulami dwoma głowę mu przestrzelili 12. Listopada 1623.

Ciało jego do Połocka zaprowadzono z wielką czcią i okazałością.

Święty Wacław, Męczennik,

Książe czeski, żył około r. 1000; pokorny, skromny, wstrzemięźliwy i czysty; od swego brata Bolesława został zabity za namową bezbożnéj matki, dla tego, iż panowania chciwa, chciała na tronie swego ulubieńca, Bolesława, osadzić. Lecz nikczemnie z Bolesławem dni swe zakończyła.

Starożytna pieśń o świętéj Rozalii, uważanéj jako Patronki morowéj zarazy.

Ta pieśń umieszcza się tu, dla dania wyobrażenia morowéj zarazy (dzisiejszéj cholery), którą dawniéj ludy dotknięte zostawały.

Rozalio, pustelnico, — Chrystusa oblubienico!
Do ciebie się uciekamy, — Ratunku twego żądamy;
Ratowałaś Sycylią, — Ratuj także Polonią!
Od powietrza morowego I przypadku gwałtownego!
Oto powietrze morduje, — Niejeden w zdrowiu szwankuje;
Póżera śmierć nieużyta — I słowa się niedopyta.
Miasteczka, wsi zakowują — Drzewem i strażą wartują;
„Nieprzystępuj! wara tobie! — Niebezpieczno o téj dobie."
Palą domostwa, strzelają, — Zarażonych wyłączają.
W polach, w budach ich zabawa, — Niewczas, zimno, szczupła strawa!
Jeden się drugiego chroni, — Daleko od niego stroni;
Nawet kochany przyjaciel — W takim razie nieprzyjaciel.
Chodzą po zapłociu, krzyczą, — A prawie co z gardła ryczą:
„Wynieś, podaj sztukę chleba! — Będziesz miał zapłatę z nieba!"
Strachem wielkim zatrwożeni, — Głodem i nędzą ściśnieni,
Jako bydło umierają, — W polach, lasach się tułają;
Snać i pogrzebu nie mają, — Ciała zwierze pożerają;
Alboli też osękami — Ciągną w dół, także żerdziami.
Jakie serce przyjacielów, — Pobożnych obywatelów,
Patrzyć na takie szarpanie, — Ciała członków rozrywanie!
A choć ciało na to przyjdzie, — O duszę strach wieczny idzie,
Bo bez świętych sakramentów — Schodzi wiele tych momentów.
Bez spowiedzi, upomnienia, — Ktoby czynił rozwiązania,
Na onę drogę daleką? — Niemasz ktoby żegnał ręką,
Ani świecy, ani pasyi, — Ani żadnéj aspersyi!
Chryste Jezu racz być z nimi! — By niebyli potępieni;
Przyczyna Panny Maryi, — Także świętéj Rozalii,
Niech nas od powietrza broni, — Od gniewu Twego zasłoni!
Amen, z płaczem rzeczmy wszyscy. — Pomarli sąsiedzi bliscy!
Aby się w niebo dostali, — Z Bogiem wiecznie królowali! Amen.

Gospodarstwo domowe.

O chorobach zaraźliwych bydła rogatego w ogólności.

(Z Nowego Lekarza.)

Zaraźliwych chorób bydła wykryto dotąd ośm rodzajów, a mianowicie: 1. Zarazę morową czyli pomór bydła, albo też Księgosuszą nazwaną. 2. Zarazę śledziony. 3. Karbunkuł. 4. Zarazę płuc. 5. Zarazę pyska. 6. Raka językowego. 7. Zarazę racic. 8. Wściekliznę.

Choroby te mają w niektórych symptomatach niejakie z sobą podobieństwo, jak to w następnych rozdziałach porównać i rozpoznać będzie można; winnych zaś bardzo się różnią. W ogólności, są one wszystkie zaraźliwe, a zatém okropne w kraju zrządzają klęski, i częstokroć pozbawiają gospodarzy, pomimo ich największéj troskliwości i najlepszego hodowania bydła, całéj ich trzody. Ponieważ zaś każda z tych chorób innym sposobem się objawia, inne ma przyczyny, innemi środkami jéj zapobiegać i leczyć ją można; dla tego nader ważném dla każdego właściciela być musi: dokładne wyobrażenie o środkach ostrożności, celem zapobiegania przed zbliżaniem się zarazy; o sposobach postępowania przy

zjawieniu się onéj, poznakach, o przyczynach, sposobie leczenia, i nakoniec o środkach ostrożności, po ustaniu choroby przedsięwziąść się mających. Zachowując bowiem niniejsze rady i przepisy, łatwiéj będzie zapobiedz szerzeniu się zarazy, a nawet utłumić ją w samym zarodzie.

Rozdział I.

O chroniących środkach przeciw zbliżającéj się w okolicy zarazie bydła.

Jeżeli bydło pasie się w polu, należy najprzód: przykazać pasterzom, aby się jak najbardziéj wystrzegali mięszania swéj trzody z sąsiednią; by się nie zbliżali do obcych pastwisk i bitych gościńców. Atoli, ponieważ prócz tego zarazy na bydło pospolicie dopiero wjesieni się zjawiają, przeto najlepiéj jest, zaprzestać pasienia bydła w polu i postawić je na oborze. Żaden mieszkaniec z miejsca niezarażonego nie powinien pod żadnym pozorem udawać się w okolice, gdzie zaraza panuje. Obcych osób, handlarzów bydła, żebraków nie przypuszczać do obory. Nie należy nabywać paszy, wełny, tłuszczu, skór, ani mięsa, które przez miejsce zarażone przechodziły, a tém bardziéj z niego pochodzących. Przechodzące trzody bydła, owiec i świń obcych, powinno się ubocznemi drogami przeprowadzać, przytém drzwi i okna obór zdrowego bydła pozamykać. Codziennie wyczyszczać obory zimną wodą i podczas pogody drzwi i okna otwierać; po wyczyszczeniu zaś pozamykać drzwi i okna, wykadzać octem i jałowcem przed i po południu; rano zaś i wieczór należy wykadzać następującą mięszaniną: do garnka sypie się garść soli zwyczajnéj i tyleż trzeciego niedokwasu manganezu rodzimego; na to nalewa się trzy łyżki kwasu siarczanego i mięsza, dopóki się dym nie wzniesie. Lub też: jednę albo 2 łyżki utłuczonéj saletry wsypać do miseczki i tyleż kwasu siarkowego; natychmiast powstanie dym, który trawi miazmę zarazy; kadzenie to 2 razy na dzień powtarzać. Przed każdém dawaniem pokarmu koryta, żłoby i drabiny wodą zimną powymywać. Co rano wyczyścić bydłu oczy, nozdrza i gębę wodą z solą; dobrze jest także obmywać bydłu szyję, krzyże i uda wodą zimną. Jeżeli bydło nie wychodzi na pastwisko, należy je wypędzać codzień na parę godzin, dla użycia świeżego powietrza, do ogrodu lub innego stósownego miejsca. Obory i drogi posypywać wapnem, także bardzo polecają.

Nareszcie świnie, psy i koty starannie w domu trzymać się powinno, a psy włóczęgi wystrzelać i zakopać. Wrony, kruki i sroki strzelać i uważać należy, czyli też z zarażonych okolic nie roznoszą mięsa i przez to rozszerzają zarazę.

Rozdział II.

O środkach ostrożności, gdy się choroba zaraźliwa w miejscu objawi.

W takim razie bydło chore niezwłocznie od zdrowego odłączyć i dla każdego ustanowić potrzeba oddzielnych dozórców, którzy pomiędzy sobą w żadnéj styczności zostawać nie powinni. Przeznaczyć dla bydła chorego miejsce odległe, zdrowe powietrze i dobrą wodę mające, np. w oddalonych stodołach,

szopach lub w lesie; przecięż należy je tu przeciw ostrości pory czasu, ile można, jak najlepiéj zabezpieczyć. Wyznaczyć niezwłocznie potrzeba miejsce do chowania bydła padłego, ile tylko można, od wsi oddalone, i takowe mocnym płotem opasać, aby psy i inne drapieżne zwierzęta nie mogły zakopanego bydła wydobywać i mięsa roznosić. Bydło wypadłe na 8 stóp głęboko zakopywać się winno. Nie dozwalać, aby skóry z bydła zdechłego rozwieszano i suszono w domach lub oborach, ale raczéj przykazać oprawcy, uskuteczniać to w miejscu odległém, na ten cel przeznaczoném; nadto nie oddawać ich garbarzowi, dopóki tenże oprawca nie wytrawi ich wapnem niegaszoném. Oprócz skóry, wszystkie części bydlęcia padłego zakopane być powinny, a mianowicie łój, który oprawcy dla własnego zysku potajemnie zwykli nabierać i sprzedawać. Najmocniéj przestrzegać należy, ażeby oprawca, który bydło wypadłe do dołów wynosi, przed wyruszeniem z domu pozatykał wiechciami siana nozdrza, gębę i otwór odchodowy, a to dla tego, by części płynne bydlęcia nie rozlewały się po drodze; są one bowiem mocno zarażające. Oprawcy najsurowiéj zakazać, aby w oborach lub stajniach, gdzie bydło jest zdrowe, nie bywał.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Rozmaitości.

Dobre rady.

Czas jest to samo, co pieniądze, i kredyt to samo, co pieniądze; a pieniądz rodzi pieniądz. Kto może zarobić, a nic nie robi, ten nie tylko traci to, co wtenczas wyda, ale i traci to, coby mógł zarobić.

Kto regularnie płaci, jest panem cudzego worka, bo rzetelnemu każdy pożycza chętnie; a złamane słowo zamyka kieszenie.

Pracuj a oszczędzaj, nie trwoń czasu ani pieniędzy, a będziesz bogatym.

Marnotrawstwo.

Nazywamy tego marnotrawcą, który lekkomyślnie cały swój majątek zmarnował; ale to jeszcze nie jest najgorsze marnotrawstwo, bo pieniędzy znowu przez pilność, staranność i oszczędność nabyć można i wynagrodzić to, co się przez marnotrawstwo straciło. Najszkodliwsze marnotrawstwo jest marnotrawstwo czasu, bo czas raz stracony na żaden sposób już się powetować nie da.

Przez dom spedycyjny w Wiedniu nadeszła tamże z Kalifornii pewna ilość nasienia rośliny mydlanéj, któréj uprawą natychmiast zająć się chciano. W Kalifornii rośnie ta roślina bez wszelkiego pielęgnowania; jéj liście zjawiają się w środku Listopada, około 6 tygodni po nadejściu pory dżdżystéj. Roślina ta niebywa nad stopę wysoką i usycha w Maju; cebulki jednakże zostają świeże, i każda cebulka daje piękną kulę mydła, które nad każdém inném najlepszém mydłem ma pierwszeństwo. Ściąga się naprzód łupinkę, a potém naciera się tém mokrą bieliznę; robi gęstą pianę i ma zapach świeżego brunatnego mydła. Nazwa botaniczna téj rośliny jest: *Phalangium promeridianum*.

Nakładem i drukiem *Ernesta Günthera* w Lesznie. — (Redaktor: *J. Kotecki* w Kościanie.)